

Marta Parnowska

PROBLEMATYKA ZDOBIENIA BIBLIOTEK W SIEDEMNASTOWIECZNYCH TRAKTATACH

W zbiorach bibliotek polskich można odnaleźć wiele siedemnastowiecznych wydawnictw poświęconych w całości lub w części tematyce bibliotecznej. O tym, że były one znane czytelnikom polskim, świadczą nie tylko proveniencje, dowodzące ich pochodzenia z polskich księgozbiorów, ale i liczne ślady lektury.

Nawet w pracach, w których sprawy te pojawiają się tylko okazjonalnie, można znaleźć wiele opisów wnętrz bibliotecznych i sposobów ich dekorowania. Temat ów pojawia się w różnych ujęciach – od krótkich wzmianek /np. w itinerariach/ o znajdujących się w bibliotekach pojedynczych rzeźbach lub dziełach malarzkich, po próby zebrania wszystkich znanych autorowi informacji. Sporo materiału dostarczają zarówno opracowania, których autorzy zastanawiają się nad genezą zwyczaju umieszczania w bibliotekach dzieł sztuki, jak i opisy wnętrz ówczesnych księżnic, a także poradniki dla zakładających je. Pozwalają one na odtworzenie tendencji panujących w tym okresie wśród ludzi, którzy organizowali i dekorowali biblioteki. Przedstawienia takich samych motywów tematyki i metod dekoracji możemy znaleźć u różnych autorów piszących w różnych krajach o różnych bibliotekach.

Artykuł przedstawia niektóre tylko siedemnastowieczne wypowiedzi na ten temat. Zebrane materiały są z konieczności, wobec obfitości ówczesnego piśmiennictwa poświęconego bibliotekom, niekompletne, chociaż pozwalają na stworzenie, na zasadzie reprezentacji, przeglądu stanowisk poszczególnych autorów. Należałoby w przyszłości porównać wypowiedzi teoretyczne z praktyką znaną nam z bibliotek barokowych. Próbą w tym kierunku był oparty na odkryciach z lat pięćdziesiątych artykuł André Massona omawiający tematykę dekoracji bibliotecznych od XV do XVIII w.¹

Wszyscy autorzy piszący o zwyczaju zdobienia bibliotek przez umieszczanie w nich rzeźb, przedstawiających zazwyczaj albo bogów i inne postacie mitologiczne, albo uczonych i pisarzy, wywodzą go ze starożytności, powołując się na źródła antyczne. Niektórzy jednak, zajmujący się dokładniej tym problemem, nie ograniczają się, w przeciwieństwie do innych, do przytoczenia kilku cytatów. Wśród uczonych, interesujących się dekoracją bibliotek starożytnych z punktu widzenia filologa klasycznego lub historyka starożytności na pierwszym miejscu należałoby wymienić uczonego filologa z Flandrii, Justusa Lipsiusa.

W swojej pracy "De bibliothecis syntagma" przedstawia on całą ówczesną wiedzę na temat bibliotek antycznych, powodując się przede wszystkim na autorów rzymskich. Jeden z rozdziałów poświęca zdobieniu bibliotek i zestawia w nim wiele cytatów zawierających informacje o wyglądzie wnętrza bibliotecznego. Na początku tego rozdziału przytacza stwierdzenie średniowiecznego historyka hiszpańskiego Izydora z Sewilli, że w starożytności uważano za rzecz właściwą stosowanie w bibliotekach posadzek z zielonego marmuru z Karystos oraz unikanie błyszczących złocień, i dodaje tu własny komentarz: "Jest bowiem rzeczą znaną i przeze mnie sprawdzoną, że blask rozprasza uwagę i przeszkadza przy pisaniu, a jak wiadomo, kolor zielony pozwala oczom odpocząć"². Wspomina o zwyczaju zdobienia ścian płytkami z kości słoniowej i ze szkła, którymi wykładano również niekiedy i sufity. Szafy, półki i pulpity zdobiono drewnem cedrowym i kością słoniową.

Lipsius przechodzi następnie do omówienia innego zwyczaju - umieszczania w starożytnych bibliotekach portretów uczonych i pisarzy: "Szczególny rodzaj zdobienia, godny moim zdaniem naśladowania, którego się dzisiaj jeszcze nie naśladuje, stanowią wizerunki czy też posągi przedstawiające uczonych, umieszczone obok książek. Czy nie było to i piękne i miłe dla oczu i dla ducha? Z natury skłonni jesteśmy do poznawania podobizn i wizerunków wielkich ludzi, tych powłok cielesnych czyli siedzib, w których gościł boski umysł ... Widziałbyś i chłonął oczyma dzieła Homera, Hipokratesa, Arystotelesa, Pindara, Wergiliusza, Cycerona i inne razem ze znajdującą się obok podobizną pisarza"³.

Ten zwyczaj wprowadzili Rzymianie, w Rzymie też, jak twierdzi Pliniusz, Azyniusz Pollio jako pierwszy umieścił w swojej bibliotece portret żyjącego jeszcze człowieka - Marka Warrona. Za jego

przykładem poszli inni. Lipsius zwraca uwagę na to, że w bibliotekach antycznych spotykano rzeźby z różnych materiałów, m.in. również z gipsu, zależnie od możliwości finansowych właściciela. Oprócz większych posągów, były i mniejsze: "... jak się wydaje, mniejsze podobizny czy też posążki były zwykle umieszczane na pulpitych, każdy autor przed swoimi dziełami"⁴.

W pracy Lipsiusa widoczne są wyraźnie jego zainteresowania filologiczne. Zbiera fragmenty dzieł różnych autorów, analizuje teksty, zastanawiając się, w razie potrzeby, nad znaczeniem poszczególnych słów, porównuje i ocenia rozbieżne lub uzupełniające się wersje, wybierając najbardziej - jego zdaniem - prawdopodobną. Nie widać jednak, z wyjątkiem fragmentu o zdobieniu bibliotek portretami uczonych, w którym zachęca do kontynuowania tego zwyczaju, większego zainteresowania współczesną mu praktyką biblioteczną.

Lipsius nie ma chyba racji twierdząc, że zwyczaj umieszczania podobizn autorytetów starożytnych w bibliotekach nie był znany w jego czasach. Już w 1581 r., a więc ok. 20 lat przed pierwszym wydaniem pracy Lipsiusa, w Bibliotece Watykańskiej znajdował się m.in. "... posąg dobrego Arystydesa, z piękną łysą głową, bujną brodą, szerokim czołem i ze spojrzeniem pełnym słodyczy i majestatu"⁵, jak zanotował 6 marca 1581 r. w swoim dziariuszu podróży do Włoch Michał Montaigne.

Dekoracji bibliotecznej poświęcano jednak więcej uwagi w XVII niż w XVI w., a zwyczaj umieszczania rzeźb w bibliotekach barokowych mógł rozpowszechnić się m.in. pod wpływem cytowanej zachęty Lipsiusa. Jego praca o bibliotekach była szeroko znana⁶, wydawana osobno i w dziełach zebranych, a także często ją cytowano. Istniał również skrót tego opracowania umieszczony w książce "Roma illustrata sive antiquitatum Romanarum breviarium ... ex nova recensione Antonii Thysii" wydanej w Lejdzle w 1650 r. Wydawca pominął cytaty, tak liczne u Lipsiusa, nie zamieścił również fragmentów, w oryginale skierowanych pod adresem książęcego mecenas, opuścił także charakterystyczne dla flandryjskiego filologa zestawienia różnych wersji. Powtórzył tylko i streścił najważniejsze tezy Lipsiusa, nie wprowadzając jednak żadnych nowych informacji. Nie interesował się również wyglądem współczesnych mu wnętrz bibliotecznych.

Antykowi poświęcona jest także praca szwedzkiego historyka Edmunda Figrelius "De statuis illustrium Romanorum liber singularis" wydana w Sztokholmie w 1656 r. Autor omawia w niej posągi rzymskie, nie ograniczając się zresztą, wbrew zawartej w tytule zapowiedzi, do tych, które przedstawiały słynnych ludzi. Zajmuje się kolejno historią i rodzajami tych rzeźb, sposobem ich wykonania, rozmiarami, ceną, miejscami, w których je umieszczano i kultem, jakim otaczano niektóre z nich. Jeden z 38 rozdziałów pracy poświęcił Figrelius umieszczanym w bibliotekach podobiznom sławnych Rzymian. Pisze: "Nie wspomniałem był prawie bibliotek publicznych, których w mieście było dużo i w których, jak dowiedzieliśmy się ze świadectw z tamtych czasów, umieszczano posągi i podobizny. Ile więc przekazała na ich temat pamięć, przytaczamy w tym miejscu. Stawiano tutaj przede wszystkim posągi uczonych"⁷. Następnie, opierając się na autorach rzymskich, podaje liczne przykłady znajdujących się w różnych bibliotekach portretów zarówno ludzi żyjących, jak i zmarłych, a także tworzonych z wyobraźni wizerunków ludzi, których autentyczne podobizny się nie zachowały.

"...jak powiedziałem, nie tylko biblioteki publiczne ozdabiano w ten sposób, lecz wszyscy uczeni wyposażali swoje biblioteki prywatne, oprócz książek, także w posągi i wizerunki, dając zarazem dowód swej miłości do szlachetnych nauk przez zdobienie ich siedziby; a sam widok portretów ludzi wybitnych i słynących z uczoneości zachęcał ich do zdobywania podobnej sławy dzięki mądrości i cnocie. W tym celu ustawiali tam podobizny nie tylko ludzi dawniej żyjących, ale i sobie współczesnych, których najbardziej cenili z powodu ich cnót i ze względu na przyjaźń"⁸. Najczęściej zresztą umieszczano w bibliotekach portrety nieżyjących już pisarzy czy uczonych, ponieważ, jak zauważa Figrelius, ludzie są skłonni bardziej cenić autorów dawnych, niż tych, którzy żyją i tworzą w ich czasach, nawet, jeżeli są wybitni.

W bibliotekach znajdowały się, jak pisze szwedzki uczyony, rzeźby wykonane z różnych materiałów, m.in. z gipsu. Powołując się na Lipsiusa, wspomina też o niewielkich posążkach - popiersiach autorów, stawianych na półkach obok książek. W końcowej części rozdziału omawia zwyczaj ustawiania w bibliotekach rzeźb przedstawiających niektóre bóstwa. W tym "przybytku Muz" można

było umieścić wizerunki symbolizujące Merkurego-Hermesa czy Minerwę-Atenę, a także tzw. Hermateny, wyposażone jednocześnie w atrybuty Hermesa i Ateny. Nie było w rzymskich bibliotekach posągów poświęconych innym bogom, starożytni dbali bowiem o to, " ...aby przypadkiem nie zawinić wobec bóstw, które, jak się zdawało, życzyły sobie, aby ich wyobrażenia doznawały czci w najstosowniejszych miejscach"⁹. Podobnie zresztą posągi ludzi dobierano tak, aby nie tylko temat rzeźby, ale i jej wygląd odpowiadał charakterowi miejsca. Nie wypadało np. postawić w bibliotece posągu przedstawiającego dyskobola.

Podobnie jak Lipsius, i Figrelus nie wychodzi poza okres antyku, ujmując temat z punktu widzenia historyka. Poświęca zresztą tylko część swojej pracy, świadczącej o dużej erudycji, jednemu zaledwie ze sposobów dekorowania bibliotek antycznych.

W kilkadziesiąt lat później materiały wykorzystane przez Lipsiusa i Figrelusa zostały ponownie użyte w rozprawie, której data wydania wykracza jednak poza ramy czasowe przyjęte w tym artykule. W styczniu 1702 r. w Halle, wyszła drukiem książka zawierająca tekst rozprawy, którą pod kierunkiem Christopha Gottfrieda Bartha przygotował i przedstawił Johan Georg Poeschel: "De imaginibus veterum in bibliothecis vel alibi positis"¹⁰. W tej dysertacji spotykamy przykłady nie tylko z pism autorów starożytnych, ale także z dzieł autorów XVI i XVII w. m.in. z kilku opisów siedemnastowiecznych bibliotek.

Omówione dotąd prace mają podobny charakter i podobnie ujmują temat. Stanowią one owoc zainteresowań filologicznych i historycznych ich autorów i są przeglądem wiadomości zaczerpniętych głównie z różnych dzieł pisarzy rzymskich. Niewiele można w nich znaleźć nawiązań do współczesności.

W ciągu XVII wieku pojawiają się jednak coraz liczniej dzieła poświęcone w całości sprawom współczesnych bibliotek. W niektórych z nich autorzy zajmują się również wystrojem ich wnętrz.

Na omówienie zasługuje tu przede wszystkim fragment ważnego dla nowoczesnego bibliotekarstwa dzieła Gabriela Naudé "Advis pour dresser une bibliothèque". Praca ta wydana w Paryżu w języku francuskim po raz pierwszy w 1627 r. i ponownie w roku 1644, i tłumaczona już w siedemnastym wieku na języki łaciński i angielski¹¹, zawiera zbiór praktycznych wskazówek przeznaczonych dla kogoś, kto chciałby założyć i we właściwy sposób zorganizować

wać bibliotekę. Po przedłożeniu dokładnych rad, jakie książki i w jaki sposób należy w takiej idealnej wzorcowej bibliotece gromadzić, jak powinny być one przechowywane i jaki jest najlepszy układ zbiorów, przedostatni rozdział książki poświęca Naudé zdobieniu zarówno samych woluminów, jak też pomieszczeń. Ważny jest bowiem nie tylko właściwie dobrany księgozbiór, jego klasyfikacja, katalogi; konieczna jest również, wg Naudégo, dbałość o estetyczny wygląd zbiorów i sal bibliotecznych.

Tych siedemnastowiecznych właścicieli bibliotek, którzy nie szcędzą wydatków, zwykle nadmiernych, na pełne przepychu dekorowanie sal mieszczących księgozbiory, Naudé skłonny jest usprawiedliwić, z uwagi na antyczną tradycję bogatego wystroju wnętrz bibliotecznych, zdobienia ich marmurem, złoceniami, kością słoniową i szlachetnymi gatunkami drewna, a także rzeźbami i malowidłami. Sam uważa jednak, że w tym względzie "nie wolno niczego zaniedbać ze skąpstwa, ani nie należy przesadzać w rozrzutności"¹². I dalej podaje konkretne wskazówki: "nie stanowi problemu wyszukanie i ustawienie w bibliotece odłamków i fragmentów starych posągów..."¹³. Naudé radzi również szukać kopii portretów wybitnych pisarzy, których książki znajdują się w bibliotece, tak, by czytelnik korzystający z dzieł mógł się zarazem zapoznać z podobiznami ich twórców: "postawione obok dzieł ich życia stają się, moim zdaniem, potężnym bodźcem pobudzającym szlachetną duszę do podążania ich śladem..."¹⁴.

Sal biblioteczne powinno się zdobić w sposób pełen umiaru i nie wymagający wielkich nakładów pieniężnych: "...nie należy zużywać złota na lamperie, marmurów na posadzki i sufity, drewna cedrowego na półki, kości słoniowej i szkła do ozdoby ścian. Ten sposób wywyższania się nad innych wyszedł z użycia, książek nie układa się już według dawnej mody na pulpitych, lecz na półkach przylegających do ścian. Zamiast owych złocen i ozdób umieścić można instrumenty matematyczne, globusy, sfery, planigloby, malowidła, zwierzęta, minerały i inne osobliwości, które zwykle gromadzą się z czasem, niemal bez nakładów i kosztów"¹⁵. Nie powinno także brakować stołów, krzeseł, dywanów, zegarów, przyborów pisarskich i innych drobnych sprzętów, niezbyt kosztownych, a niezbędnych dla wygody czytelników i bibliotekarza.

Jak widać, autor "Advis...", wówczas 27-letni adept medycyny, dysponował sporym zasobem wiedzy z dziedziny bibliotekar-

stwa. Zainteresowaniom tym pozostał zresztą wierny przez całe swoje życie, o czym świadczy długoletnia jego praca w bibliotekach.

Rok Naudégo, pochodzący z Lyonu jezuita Claude Clement, znany i cytowany w XVII w. pod zlatynizowaną formą nazwiska Clemens, zupełnie inaczej wyobrażał sobie dekorację wnętrza biblioteki. Był on teologiem, wykładowcą różnych przedmiotów w kolegiach jezuickich i pełnił również funkcję bibliotekarza. W 1635 r. w Lyonie wydał drukiem dzieło "Musel sive bibliothecae extractio, instructio, cura, usus"¹⁶. Jak informuje we wstępie, jest to wynik jego pracy w kolegium jezuickim w Madrycie. Zebrał w owej ponad 500-stronicowej pracy te ze swoich wykładów, które dotyczyły budowy i wyposażania bibliotek, ich działalności i korzystania z ich zbiorów. Na końcu przedmowy Clemens zastrzega, że tworzy obraz biblioteki idealnej:

"W jakim kraju znajduje się ta biblioteka? Tam, gdzie w istocie Mówca Cycerona, Państwo Platona, Cyrus Ksenofonta i im podobne o tyle istnieją, o ile tworzą w umyśle idealne wyobrażenia wymowy, rządów, panowania. Niemniej Muzeum to ma tę przewagę, iż może być w pełni urzeczywistnione z woli zamożnego i wykształconego męża, gdy Mówca cyceroński, platońskie Państwo i Cyrus Ksenofonta mogą istnieć wyłącznie w wyobraźni".

Omawia najpierw motywy skłaniające ludzi do zbierania książek, przedstawia także krótką historię bibliotek, przechodzi wreszcie do obszernych rozważań na temat ich budowy i do tego, co nas najbardziej interesuje - wyglądu biblioteki. Przedstawia przy tym cały, bardzo szczegółowy program wystroju wnętrza, podając ściśle wskazówki co do rozmieszczenia, rodzaju, tematyki i symboliki poszczególnych elementów dekoracji. Choć to ciekawe dzieło barokowe Clemensa omówione zostało oddzielnie nie sposób jednak nie umieścić tutaj krótkiego choćby przeglądu opinii i wskazówek autora. Podaje on kilka ogólnych zasad dotyczących budowy gmachu bibliotecznego, który powinien zapewniać użytkownikom konieczne wygody, ale szczególną uwagę zwraca na odpowiednie przyozdobienie wnętrza. Za przykładem starożytnych uważa, że kolor zielony jest stosowany dla pomieszczeń bibliotecznych. Posadzka może być wyłożona mozaiką z kolorowych kamieni, przy tym motywami zdobniczymi powinny być umiejętnie dobrane emblematy lub sentencje. Jeżeli podłoga ma być pokryta

płytkami ceramicznymi układanymi we wzory geometryczne, najstosowniejse wydaje się zestawianie ich w sześciokąty na kształt pszczelego plastra, gdyż to ul właśnie jest symbolem biblioteki. Próg należy opatrzyć trafnie dobraną sentencją. Autor przedstawia propozycje czternastu takich napisów - złotych myśli, związanych z biblioteką, nauką, mądrością. Bardzo obszernie omawia ich znaczenie i związek każdej takiej sentencji z książkami, wykazuje przy tym zresztą znacznie więcej erudycji niż umiaru.

Clemens przypomina następnie antyczny zwyczaj ustawiania w bibliotekach wyobrażeń bóstw: "Nie brakowało także muzeom i bibliotekom bogów opiekuńczych - Hermesa, Minerwy, Amora, Herkulesa, których wizerunki znajdowały się na wyższych półkach"¹⁷. Wyjaśnia następnie, dlaczego księgozbiorkami opiekowały się te właśnie bóstwa: "Przez żaden inny symbol nie można lepiej wyobrazić ani położenia człowieka pragnącego wiedzy, ani nauki i sposobu jej zdobywania, niż za pomocą wizerunku Minerwy, i nie ma nic godniejszego, właściwszego i stosowniejszego do umieszczenia w bibliotece, niż Hermathena"¹⁸, czyli znana nam już rzeźba łącząca atrybuty Hermesa i Minerwy-Ateny. Wspomina następnie, że obecnie zamiast herm, czyli wyobrażeń Hermesa, które dawniej umieszczano w bibliotekach, można zobaczyć tam tarcze herbowe, nie podaje jednak żadnych konkretnych przykładów na poparcie tej informacji, przejętej zresztą, jak zaznacza, od innego autora.

Po omówieniu antycznej tradycji zdobienia bibliotek rzeźbami przedstawiającymi bogów, powraca Clemens do współczesności i do udzielania wskazówek mających pomóc w zaplanowaniu i urządzeniu idealnej biblioteki. Dużo uwagi poświęca dekoracji malarskiej, która powinna być wytworna i odznaczać się wysokim poziomem artystycznym, przez szacunek dla Muz opiekujących się biblioteką, a także ze względu na czytelników, ludzi zwykle wysoko wykształconych, a często będących znawcami sztuki. Należy więc dbać o wartość artystyczną dzieł, unikać np. złego doboru barw, ale także np. nieodpowiedniego stroju namalowanych postaci, słowem wszystkiego, co mogłoby razić poczucie estetyki lub przyzwolności, ponieważ "lepiej nie zdobić wcale ścian niż dekorować je czymś, co byłoby niegodne Muz"¹⁹. Tu Clemens opisuje ze zgorszeniem przykłady takich "nieobyczajnych" znanych mu dzieł,

ponieważ "malarze często pozwalają sobie na takie zuchwalstwa, twierdząc, że podnosi to wartość malowidła. Na przykład Magdalenę pod krzyżem wyobrażają nieokrytą, nadając jej ciału taką pulchność i gładkość, że pędzel obraża uczucia religijne. Więcej już czystości w obrazie Minerwy, która nigdy nie rozchyliła swego peplum"²⁰. Nie wolno więc Charyty przedstawiać tak, by przypominała rozpustną Helenę, Erato nie może być podobna do Fryne czy do "innych nierządnic godnych raczej stosu i węgla, niż pędzla i dłuta"²¹ - gorączkuje się czcigodny wychowawca młodzieży. Trzeba raczej iść za przykładem owego sodalisa, chłopca z Ingolstadt, który w 1614 r. wykupywał i palił obsceniczne obrazki, aby nie dostały się w ręce kolegów.

Po tej obszernej dygresji dotyczącej niedopuszczalnych w bibliotece przedstawień malarskich, Clemens powraca do projektu dekoracji swojej idealnej biblioteki. Cały zestaw rzeźb, obrazów, malowideł na ścianach i w kasetonach sklepienia, witraże i nawet snycerską dekorację szaf podporządkował jednej myśli przewodniej. Ma to być przemyślany ciąg czytelnych, obrazowych informacji, przedstawiony przez korowód postaci, symboli, emblematów, napisów prowadzących czytelnika wzdłuż półek z książkami od Filozofii do Teologii - a więc niejako drogą, którą przebywa każdy studiujący. Dekoracja idealnej biblioteki Clemensa ma do spełnienia, oprócz funkcji zdobniczych, także ważną rolę dydaktyczną i wychowawczą. "Nasza biblioteka" - mówi - "słusznie mogłaby zostać nazwana niedoskonałą, gdyby zabrakło takich niemych ksiąg, które tworzy się dłutem, rylcem lub pędzlem"²².

Autor zajmuje się następnie emblematami stosowanymi do dekoracji biblioteki. Dzieli je na 3 grupy: wyobrażenia symbolizujące "źródła wiary", pouczające i stanowiące zachętę do studiów. Uzasadnienie użycia takich właśnie symbolicznych przedstawień zajmuje znaczną część książki Clemensa. Proponuje on umieszczenie w bibliotece dekoracji malarskiej wyobrażającej "12 źródeł wiedzy" - poczynając od Chrystusa Ukrzyżowanego, którego wizerunkowi należy się miejsce najgodniejsze. Cały sufit należy podzielić na okrągłe, czworo- lub sześciokątne kasetony, w których artyści powinni wymalować lub wyrzeźbić motywy o znaczeniu symbolicznym. Autor podaje konkretne sentencje, które należy tam umieścić i zilustrować. Chcąc na przykład uwidocznić pożytki płynące z przyjaznej rywalizacji w nauce, można dać na-

pis: "Honesta aemulatio ad profectum perutilis" pod obrazem ukrytych wśród gałęzi słowików, które zgodnie współzawodniczą w śpiewie. Sentencję napominającą, że wiedzę należy zdobywać stopniowo, systematycznie, ilustruje obraz dwu rąk, czerpiących wodę ze złotych urn. Jedna ręka napełnia kryształowe naczynie równym, spokojnym strumieniem. Druga nalewa gwałtownie, rozlewa płyn i nie napełnia naczynia. Przy tym napis: "Paulatim acquirendam scientiam". Podobnych dokładnych instrukcji jest wiele.

Cały ten ponad 100-stronicowy fragment pracy Clemensa mógłby się stać bogatym źródłem materiałów dla badaczy zajmujących się symboliką dzieł sztuki XVII w. ponieważ autor podaje też dokładny wygląd wielu przedstawień, i ich interpretację.

Omówiwszy sprawę inskrypcji i emblematów Clemens zajmuje się z kolei szczegółowym rozplanowaniem wnętrza biblioteki. Podaje dokładnie liczbę okien, kolumn, metod i tryglifów fryzu, a nawet szaf i innego sprzętu. Nie tylko wyznacza ich usytuowanie, np. "czwarte i jedenaste interkolumnium od północy i południa należy zaopatrzyć w otwory dla lepszego oświetlenia"²³, ale także określa tematykę dzieł malarskich i rzeźbiarskich, które mają się znaleźć w specjalnie przeznaczonych dla nich miejscach.

W szóstym interkolumnium, udekorowanym jak inne pozostałe posągami, malowidłami umieszczonymi na ścianach i w metopach fryzu, Clemens chce ulokować podobizny autorów pism polemicznych dotyczących spraw wiary. Honorowe miejsce przewiduje - co nas może szczególnie zainteresować - dla podobizny kardynała Stanisława Hozjusza, gdyż był to, jak pisze, powołując się na życiorys kardynała pióra Stanisława Reszki, człowieka "najświętobliwszego życia, szeroko znany i sławny z erudycji i wymowy, rycerz najdzielniejszy wiary katolickiej, legat papieski na Soborze Trydenckim..."²⁴.

Następne szczegółowe dyspozycje Clemensa dotyczą sprzętów służących do przechowywania książek. Chodzi mu co prawda głównie o ich estetyczny wygląd i ozdobność, niemniej ma też na względzie wygodę czytelników i bezpieczeństwo zbiorów. Doradza ulokowanie pod ścianami wytwornych armariów ozdobionych bogatą dekoracją snycerską. Każda szafa ma nosić złożony napis informujący o tematyce wspólnej dla książek, które znajdują się na półkach. Ozdobny szczyt szafy udekorowany jest trzema popiersiami autorów wyróżniających się w danej dziedzinie. Ponadto przód szafy ma

być zdobiony po bokach rzeźbą w drewnie: "Zamiast kolumn w armariach chciałbym pomieścić podobizny ludzi, którzy źle się przysłużyli piśmiennictwu ...inni znów, nadużywający talentu i erudycji zasłużyli na wieczną niesławę. Naśladujemy w ten sposób Greków, którzy pokonawszy Kariatów, po wymordowaniu mężczyzn i zrównaniu miast z ziemią wzięli kobiety w niewolę, karząc je w ten sposób. Wówczas to architekci stawiali posągi Kariatyd dźwigających ciężary, aby tę karę upamiętnić... Takim samym prawem umieścimy w bibliotece jako niewolników oddanych w jarzmo za swoją niegodziwość tych, którzy nienawidzili literatury lub pismami swymi psuli obyczaje"²⁵.

Omawia ciąg 24 szaf przyściennych, z których każda poświęcona jest innej dziedzinie wiedzy. Armarium oznaczone przez Clemensa numerem piątym, przeznaczone do omawianego już interkolumnium szóstego, opatrzone ma być takimi podobiznami dwóch ujarzmionych wrogów Kościoła, herezjarchów Nestora i Eutychusa.

Po drobiazgowym wyliczeniu wszystkich szaf, wymienia wizerunki, które mają się znaleźć w metopach fryzu obiegającego salę /podobizny 25 duchownych i 25 świeckich założycieli bibliotek, 10 wizerunków wszystkich Sybill i 10 - znanych z historii uczonych niewiast, wśród których chciałby widzieć Marię Stuart/.

Witraże zdobiące okna mają być zaludnione wielką liczbą postaci, ozdobione symbolicznymi wyobrażeniami, motywami roślinnymi itp., nie mogą jednak zbyt odbierać światła pomieszczeniu biblioteki. I tutaj Clemens dokładnie ustala układ witraży, a miejsce na nich przeznacza dla postaci proroków, pisarzy kanońicznych, wybitnych artystów, drukarzy...

Poza tym, dla lepszego zrozumienia treści ksiąg przez czytelników, proponuje zaopatrzenie biblioteki w odpowiednie przyrządy, instrumenty matematyczne i astronomiczne itp., a także w zabytki starożytności, jak też różnego rodzaju ciekawostki /np. preparaty zoologiczne, niezwykle wyroby artystów-rzemieślników/. I dla tych przedmiotów znajduje specjalne miejsca.

Jak widać, Clemens jest zwolennikiem barokowej, pełnej przepychu, nasyconej symboliką dekoracji bibliotecznej. Pozostaje wyraźnie pod wpływem wrażenia, jakie wywarła na nim biblioteka w Eskurialu, znana wówczas m.in. z powodu swojej ozdobności. Jej opis dołączył zresztą Clemens do swojej pracy o idealnej bibliotece, a także wzorował się częściowo na niej, układając własny

projekt "siedziby Muz". Podziwiał znajdujące się w Eskurialu rzeźbione i bogato inkrustowane szafy na książki, malowidła obrazujące różne dziedziny nauki, podobizny uczonych, sceny biblijne itp. Zachwyca się zastosowaniem efektów światłocieniowych i kompozycjami iluzjonistycznymi. Wpływ wystroju tego wnętrza na program Clemensa jest niewątpliwy, nie naśladuje on jednak wiernie rozwiązań tam zastosowanych, zainspirował go raczej sam sposób potraktowania dekoracji z nadużyciem wręcz symboliki i alegorii, z nadmiarem ozdób. Taki przepych i natłok nie był zresztą cechą charakterystyczną wyłącznie tej biblioteki, podobnie wyposażono np. Bibliotekę Watykańską, krytykowaną nawet niekiedy z tego powodu.

Program Clemensa jest godny uwagi jako przejaw cech charakterystycznych dla pewnej epoki, jako propozycja a nie opis istniejącej już dekoracji. Należy zwrócić uwagę na to, że stosunkowo dużą część jego pracy, w porównaniu do rozdziałów poświęconych innym, ważniejszym sprawom bibliotecznym, zajmuje właśnie projekt wystroju biblioteki.

Wyjątkowo obszernie omawia symbolikę i alegorie, ale też prace innych autorów dostarczają przykładów na to, że w pomieszczeniach bibliotecznych znajdowały się dzieła sztuki o znaczeniu symbolicznym. Gdański bibliotekarz i wykładowca Samuel Schelwig w swoim zaproszeniu do odwiedzenia Biblioteki Rady Miejskiej w Gdańsku z 1675 r. pisze m.in.: "Ileokroć wchodzę do biblioteki publicznej ... tyle razy napełniają mnie jakąś milczącą trwogą rytowane i malowane obrazy znajdujące się nad drzwiami przedsiionka ... Wydaje mi się bowiem, że widzę nie bezduszne kształty i podobizny nierozumnych zwierząt, ale wspaniałomyślnych opiekunów, donośnym głosem przypominający o obowiązkach powierzonego mi urzędu. Żuraw trzymający kamyk w łapie, w świętym piśmie Egipcjan - znak czujności, przypomina, bym był mu podobny i przez ospałość nie przyczynił jakiejś szkody skarbowi książnicy. Nie wystarczy jednak czuwać ... Potrzebna jest także inna cnota, którą uosabia sowa, ptak Minerwy; myślę o kształceniu się i o uczoności, zrodzonej z nocnych studiów"²⁶.

Wydawałoby się, że szczególnie dużo wiadomości na interesujący nas temat powinno się znaleźć w traktatach poświęconych "najpiękniejszym bibliotekom świata". Tymczasem prace te uwzględniają co prawda sprawy wyglądu i zdobienia pomieszczeń bibliotecz-

nych, ale nie przynoszą nam zbyt wielu informacji. Na przykład traktat²⁷ karmelity Louisa Jacoba o najpiękniejszych bibliotekach publicznych i prywatnych, które istniały dawniej i które istnieją obecnie, mający być uzupełnieniem pracy Naudégo, jest właściwie historią poszczególnych bibliotek i znajdujących się w nich zbiorów. Jacob, przygotowując swoją pracę, zresztą na prośbę Naudégo, korzystał - jak twierdzi - z dzieł wszystkich autorów, którzy o bibliotekach pisali, a także z informacji swoich znajomych, sięgał ponadto do własnych notatek z pobytu we Włoszech i w kilku prowincjach Francji. Jacob omawia księgozbiory liczące ponad 3 tysiące woluminów, uwzględniając zresztą również biblioteki "przedpotopowe"²⁸. Poszczególne charakterystyki zawierają dane mniej lub bardziej dokładne, zapewne w zależności od źródła, z którego autor czerpał. Jest to raczej przegląd lub informator niż opracowanie naukowe. Kilkakrotnie autor wspomina o posągach, "starożytnościach" czy osobliwych eksponatach, ale najczęściej pisze tylko ogólnikowo o bogatym wystroju sal bibliotecznych. Jedynym ciekawszym fragmentem jest opis znajdującej się w pałacu na Kwirynale biblioteki kardynała Mazarina, gdzie, jak dowiadujemy się, książki przechowywano w pozłacanych i rzeźbionych szafach, na których stały popiersia, wazy i inne dzieła sztuki. Jacob nie wykorzystał nawet cytowanej przez siebie pracy Clemensa, aby chociaż trochę rozszerzyć opis biblioteki królewskiej w Eskurialu.

Podobnie mało informacji o wyglądzie wnętrza bibliotecznych zawiera praca o najpiękniejszych bibliotekach Europy autorstwa Pierre'a Le Gallois²⁹. Zajmuje się on historią bibliotek w poszczególnych krajach Europy, a także bibliotekami współczesnymi. Jest to praca kompilacyjna, autor nie podaje źródeł, z których czerpał wiadomości. Jedynie przy opisie Biblioteki Watykańskiej, Le Gallois omawia obszerniej znajdujące się tam malowidła, wykonane na polecenie Sykstusa V. Były to m.in. wizerunki ludzi, którzy wyróżnili się w rozmaitych dziedzinach wiedzy lub wsławili się dzięki swoim wynalazkom /poczynając od Adama, jako pierwszego twórcy nauki i piśmiennictwa³⁰, po Sykstusa V/.

Nieco więcej poszukiwanych przez nas informacji znajdujemy w pracy niemieckiego uczonego, który zresztą pozostawał pod wpływem Gabriela Naudégo, Johanna Lomeiera. W dziele tym pt. "De bibliothecis liber singularis"³¹ Lomeier nie ogranicza się do

omówienia bibliotek dawnych i współczesnych, ale zajmuje się również kilku wybranymi zagadnieniami. np. jeden z rozdziałów poświęca częściowo zdobieniu bibliotek, Pisce tu o sposobach stosowanych w starożytności, ale interesuje się również współczesnymi księżnicami. "Zdobi się biblioteki najczęściej malowidłami, i to nie czczymi czy błazeńskimi, lecz takimi, które mogą dawać lub wzbogacać wiedzę, jak sceny historyczne, wymyślone przez poetów lub prawdziwe, jak mapy geograficzne, panoramy miast, krajobrazy. Przede wszystkim jednak posągami i podobiznami Muz i Apolla, jako opiekuna wiedzy oraz portretami słynnych uczonych"³².

Przytacza też przykłady: "Biblioteka Watykańska" - pisze - "ozdobiona jest przez Sykstusa V bardzo pięknymi malowidłami ... W bibliotece jezuitów turnonijskich znajdują się podobizny papieży i jezuitów, a także Franciszka Tournon, kardynała i fundatora kolegium..."³³.

Lomeier jednak, podobnie jak Jacob i Le Gallois, rejestruje tylko istniejący stan rzeczy, nie udziela żadnych bliższych informacji i nie przedstawia własnego poglądu na temat wystroju bibliotek.

Podobne wiadomości rozsiiane są w bardzo wielu opracowaniach, nawet nie mających pozornie nic wspólnego z bibliotekami. Takie wzmianki pomagają w odtworzeniu obyczajów panujących wówczas w księżnicach europejskich. Wielu podróżników opisywało w swych diariuszach zwiedzane biblioteki, podając m.in. także informacje o oglądanych w nich dziełach sztuki. Zazwyczaj były to jednak wiadomości skrótowe i niepełne. Tak na przykład dwudziestopięcioletni Anglik John Evelyn w czasie podróży włoskiej zauważył w Bibliotece Watykańskiej, jak wynika z zapisu w jego dzienniku pod datą 18 stycznia 1645 r. podobizny najsłynniejszych ludzi pióra i Ojców Kościoła, a także liczne marmurowe rzeźby, m.in. tę przedstawiającą Arystydesa, która zrobiła takie wrażenie na Michale Montaigne³⁴.

Również Jean Mabillon i Michel Germain, podróżujący po Włoszech w poszukiwaniu księzek do biblioteki króla Francji, zwracali uwagę na niektóre, szczególnie ciekawe ozdoby sal bibliotecznych. Bardziej jednak interesowali się samymi zasobami ksiąg, o czym świadczy choćby zapis, dokonany w maju 1685 r. o bibliotece św. Marka w Wenecji:

"W przedsiönku tej biblioteki wiele doskonałych wyobrażeń, posągów i wizerunków, sam wystrój budynku bardzo piękny, ale do całkowitej doskonałości brakuje wielu wydawnictw"³⁵.

W "Itinerarium Germaniae" Martina Zeillera wydanym w roku 1632 w Strasburgu napotykamy także kilka wzmianek o portretach, zegarach czy globusach towarzyszących półkom z książkami, ale pobieżne opisy pomieszczeń i księgozbiorów kontrastują tu na przykład z bardzo dokładnym omówieniem zawartości skarbcza w Innsbrucku.

Informacje o wyglądzie pomieszczeń bibliotecznych można znaleźć również w innych dziełach krajoznawczych, często zdarzają się tu wzmianki o umieszczanych w bibliotekach portretach ich założycieli i dobroczyńców. Pojawiają się także poświęcone tym osobom napisy, kilka ich przykładów umieścił w swoim wydanym w Kolonii w 1625 r. dziełku "Selecti Christiani orbis deliciae ex urbibus, templis, bibliothecis ..." Franciszek Sweertius³⁶. Przytacza on wyryte na tablicach napisy poświęcone założycielom niektórych księgozbiorów, m.in. Sykstusowi V w Watykanie, a także "regulaminy biblioteczne" ustalające zasady obowiązujące w danej bibliotece. Sam Sweertius również ustalił takie zasady dla użytkowników jego własnego księgozbioru:

"Kimkolwiek jesteś,
przeczytaj to prawo:

...
Kimkolwiek jesteś,
jakiekolwiek tu zobaczysz księgi,
sięgaj po nie swobodnie i czytaj!
Nie przestawiaj druków,
a rękopisów nie tykaj!

...
Nieznajomym nic nigdy nie dam,
przyjaciołom
czasami dam zaledwie kilka"³⁷.

Również w pracach traktujących o różnych zagadnieniach teorii i praktyki bibliotecznej /np. opisy bibliotek, niektóre katalogi, mowy pochwalne lub wyrażające wdzięczność za nadanie im autorowi stanowiska bibliotekarza/ można znaleźć opisy dzieł sztuki lub osobliwości, z których słynie biblioteka, zazwyczaj są to jednak tylko wyliczenia czy omówienia niektórych przedmiotów lub tematów dekoracji, bez komentarza i opinii autora

relacji. Antonio Cicarella³⁸ w swoim opisie Biblioteki Watykańskiej, zamieszczonym w biografii jej reformatora Sykstusa V³⁹, wylicza na przykład temat dekoracji malarskich /m.in. dziesięć soborów, najsłynniejsze biblioteki świata, sławni ludzie/, niewiele pisząc jednak o samym wyglądzie malowideł. Możemy jedynie przypuszczać, że wspaniałość wnętrza wywarła wrażenie na autorze opisu.

Inny był stosunek Hermanna Conringa do dekoracji Biblioteki Watykańskiej - cenił on wyżej skromny wystrój biblioteki książęcej w Wolfenbüttel⁴⁰. Conring podzielał najwyraźniej poglądy Naudégo i, podobnie jak on, nie był zwolennikiem zbytecznego przepychu w pomieszczeniach bibliotecznych. Do omówienia poglądu Conringa jeszcze powrócimy.

Podsumowanie niektórych siedemnastowiecznych poglądów na temat dekorowania bibliotek możemy znaleźć w wydanej w Lipsku w 1692 r. rozprawie Johanna Davida Schrebera i Johanna Gottloba Pfeiffera "De imaginibus virorum clarorum, bibliothecarum ornameto...". Po wstępie, w którym analizują rodzaje piśmiennictwa poświęconego bibliotekom, autorzy zastanawiają się nad zwyczajem lokowania w miejscach publicznych podobizn sławnych ludzi. Następnie zapowiadają: "... przechodzimy teraz do celu tej dysertacji i do bibliotek, miejsce w państwie najbardziej wyróżniających się i godnych szacunku"⁴¹. Zwyczaj umieszczania w bibliotekach portretów sławnych ludzi jest, ich zdaniem, wcześniejszy od najdawniejszych znanych świadectw pisarzy rzymskich dowodzących jego istnienia.

Fragmenty rozprawy dotyczące antyku powtarzają w dużym stopniu wiadomości znane już z wcześniejszych, m.in. wyżej omówionych opracowań na temat bibliotek starożytnych. Ciekawsze dla nas w tym dziełku są przykłady odnoszące się do bibliotek nowszych. Autorzy zwracają uwagę na to, że ozdoby nie powinny znajdować się w miejscu, w którym można by ulokować książki, nie powinny też przeszkadzać w przeglądaniu księgozbioru ani zasłaniać światła. Mogą być umieszczone np. na półkach z boku, albo, jak w bibliotece jezuitów w Brukseli, po bokach i w górnej części okien, albo też powinno się je malować na ścianach.

Na zakończenie pierwszej, niejako teoretycznej części rozprawy, a przed omówieniem portretów znajdujących się w bibliotekach antycznych i współczesnych różnych krajów, autorzy rozpatrują

przyczyny, dla których umieszcza się w bibliotekach taki właśnie rodzaj dekoracji. Przyczyny są trzy.

Pierwszą jest, według nich, pragnienie upiększenia "przybytków wiedzy", aby przebywanie w nich było miłe dla uczonych czytelników. Niektórzy uważają bowiem, że wspaniałość odpowiednio dobranych dekoracji bibliotecznych przyczynia się, podobnie jak czytanie książek, do rozwijania umysłu. Inni jednak, na przykład Gian Vincenzo Pinelli, właścicieli dużego księgozbioru, uważali - jak piszą autorzy rozprawy - że nie należy przesadnie dekorować pomieszczeń biblioteki, aby nie ściągali do niej ludzie pragnący tylko rozrywki i przyjemności dla oczu. Wydaje się, że Schreber i Pfeiffer podzielają cytowaną przez siebie tezę Conringa, że "tak, jak najlepiej pachnie ta matrona, która wcale nie pachnie, tak najwytworniej ozdobiona jest ta biblioteka, która nie jest ozdobiona z niestosownym przepychem, zadowalając się jakby naturalną urodą swoich książek"⁴².

Jako drugi powód umieszczania w bibliotekach podobizn wielkich ludzi podają autorzy chęć zachowania w ten sposób pamięci o nich i łagodzenia bólu po ich stracie lub tęsknoty spowodowanej ich nieobecnością. Właśnie wśród książek, w bibliotece, a więc w miejscu dostępnym i licznie odwiedzanym godzi się umieszczać wizerunki tych, którzy słynęli z uczoności lub talentu piarskiego.

Kolejna przyczyna - to uhonorowanie malarzy i rzeźbiarzy przez umieszczenie ich dzieł w godnym i uczęszczanym miejscu.

"...zaiste, portrety malarskie Hansa Holbeina, malarza bardzo sławnego w zeszłym stuleciu w Szwajcarii, zostały zgromadzone tyleż dla chwały biblioteki w Bazylei, co i dla sławy samego Holbeina..."⁴³.

Autorzy rozprawy wspominają także o innych pracach słynnych malarzy, które znajdują się w bibliotekach, m.in. o rękopisach Leonarda da Vinci w Bibliotheca Ambrosiana. Przechodzą następnie do krótkiego zebrania informacji o portretach w bibliotekach antycznych, a także w wybranych bibliotekach współczesnych. Korzystają przy tym z wielu wcześniejszych opracowań. Informacje tu zawarte można znaleźć w licznych obszerniejszych opisach bibliotek, ale ciekawe są poglądy autorów. Za najznakomitszą bibliotekę swoich czasów uważają, podobnie zresztą jak wielu im współczesnych autorów - Bibliotekę Watykańską, krytycznie

jednak oceniają wygląd jej pomieszczeń, tak przez niektórych wychwalany. Piszą: "...wiele w niej miejsca zajmują różne malowidła i napisy, swoim nadmiarem pobudzające do śmiechu prawdziwych znawców bibliotekarstwa"⁴⁴ /np. Hermanna Conringa/. Również biblioteka w Sienie, mimo że ozdobiona pięknymi malowidłami, nie zasługuje, ich zdaniem, na podziw z powodu małej liczby przechowywanych w niej książek. Cytują też obszerny fragment opisu biblioteki królewskiej w Eskuriale, nie wyrażając jednak swojej opinii na temat jej wnętrza, których przepych, jak wiemy, przypominał w charakterze tak ganione przez nich bogactwo Biblioteki Watykańskiej. Raz jeszcze powołują się na dzieło Conringa, referując jego informacje i opinie o bibliotece w Wolfenbüttel, w której, mimo unikania zbytniego przepychu i nadmiaru ozdób, znalazło się jednak miejsce dla portretów m.in. Marcina Lutera, kardynała Mazarina /z którego zbiorów pochodziły niektóre skarby tej księżnicy/, Erazma z Rotterdamu, a także muzyka Rosenmüllera, którego podobizna umieszczona była przy półce zawierającej książki z jego zbiorów.

W dalszej części rozprawy przytoczone są liczne przykłady umieszczania wśród książek portretów ich autorów czy ofiarodawców, a także właścicieli i dobroczyńców bibliotek.

Z bibliotek prywatnych autorzy wybrali jako zasługujące na uwagę dwie włoskie: kardynała Barberiniego w Rzymie, bardzo zasobną, a jednocześnie obszerną i wygodną, z pięknymi rzeźbami w drewnie orzechowym i Gian Vincenza Pinellego w Padwie, z dużą liczbą portretów ludzi mu współczesnych. Z życiorysu tego zbieracza autorzy przytaczają uroczą anegdotę: pewnego dnia odwiedzili go podróżujący incognito w przebraniach kardynałowie Cesare Baronius, sławny historyk Kościoła i Roberto Bellarmino. Gospodarz rozpoznał ich dzięki temu, że miał w bibliotece ich portrety. Nic gościom nie mówiąc, zaprowadził ich przed te właśnie portrety. Pokazując Baroniusowi podobiznę Bellarmina, a Bellarminowi- Baroniusa, zapytał każdego z nich, czy podobizna jego towarzysza podróży jest wierna? A ci, przyznając się, że próbowali zwieść gospodarza, rzucili mu się w objęcia.

Ten sam Pinelli nie pochwałał rozrzutności w dekorowaniu bibliotek, nie był też zwolennikiem dość rozpowszechnionego zwyczaju zbierania tzw. dziwów natury, których nagromadzenie czyniło niekiedy z księżnicy rodzaj muzeum osobliwości.

Trzy jeszcze biblioteki prywatne zasłużyły, zdaniem autorów rozprawy, na omówienie. Były to: biblioteka członka parlamentu w Aix Nicolasa Claude Fabri de Peiresc, który zebrał w niej liczne portrety swoich przyjaciół i znanych autorów, zwłaszcza wybitnych prawników; dwie biblioteki paryskie: Jacquesa Auguste de Thou, także z dużym zbiorem wizerunków, m.in. władców, kardynałów, innych sławnych ludzi, w tym również kobiet, oraz w podobny sposób ozdobiona biblioteka Guy'a de Patin, w której były m.in. portrety Justusa Lipsiusa i Gabriela Naudé.

Kończy się ta rozprawka o podobiznach sławnych ludzi jako ozdobie bibliotek prośbą, aby Bóg "...troszczył się o biblioteki i opiekował nimi łaskawie, a w nich skarbami, które zachowujemy z dawnych lat, albo których nasz wiek dostarczył, i niechaj sprawi, by nie brakowało nigdy środków, dzięki którym moglibyśmy pokonać ignorancję i ślepotę naszego umysłu".

Praca Schrebera i Pfeiffera oraz inne omówione opracowania i fragmenty dzieł są dowodem na to, jak wiele informacji o siedemnastowiecznej dekoracji bibliotecznej możemy znaleźć w źródłach z tego okresu. Różna jest ilość i wartość zawartego w nich materiału, rozmaite ujęcie tematu i niejednakowa forma; wyszły spod pióra ludzi o różnym przygotowaniu i wykształceniu, teoretyków i praktyków bibliotekarstwa, uczonych historyków, filologów, przedstawicieli innych dyscyplin, a także zamożnych dyletantów podróżujących po świecie.

Z zebranych materiałów wynika, że niezależnie od charakteru bibliotek i kraju, w którym się znajdują, widoczne jest sięganie do wspólnych źródeł antycznych, a także silny wpływ tendencji panujących w sztuce baroku. Powtarza się tematyka dzieł malarskich i rzeźbiarskich, motywy zdobnicze, powszechna jest skłonność do używania, a niekiedy nawet nadużywania symboliki. Zgodnie z duchem czasu do programów zdobienia bibliotek włączono obok elementów wywodzących się ze starożytności, elementy typowo barokowe, nie spotykane wcześniej motywy, symbole i emblematy związane z ówczesnym stanem nauki i zgodne z panującą ideologią, chociaż to przesycenie dekoracji niektórych wnętrz symboliką i alegoriami powodowało niekiedy nieczytelność treści.

Najczęściej chyba opiekunowie bibliotek i ich bywalcy wspominają o portretach uczonych, pisarzy, fundatorów i mecenasów

bibliotek, panujących, a także innych sławnych ludzi. Sądzą zgodnie, że w bibliotekach nie należy umieszczać dekoracji o niestosownej tematyce lub nie dość doskonałej pod względem artystycznym. Malarstwo ma zresztą często za zadanie, jak to widzimy na przykładzie programu Clemensa, nie tylko sprawianie przyjemności widzom, ale przede wszystkim pouczanie i wychowywanie ich za pomocą licznych obrazów o alegorycznym charakterze. Ta myśl kierowała również pomysłodawcami wystroju wnętrza biblioteki watykańskiej i królewskiej w Eskuriale. Podobną, jak malarstwo, rolę miały spełniać również witraże i inne dzieła sztuki.

Zwracano uwagę na rzeźby, zarówno portretowe /przedstawiające często autorów przechowywanych w księżnicach dzieł/, jak i na wyobrażenia bóstw, uważanych za opiekunów nauki i sztuki. Dość często cytowane były także malowane na ścianach lub ryte na tablicach napisy, zarówno sentencje o podniosłej treści, jak i pochwały fundatorów czy dobroczyńców, ofiarodawców ksiąg, hojnych władców.

Niektórzy autorzy pisali też o znajdujących się w bibliotekach zegarach, instrumentach matematycznych i astronomicznych, mapach, globusach. Nieco rzadziej zwracano uwagę na książki /wyjątek stanowi Clemens ze swoimi szczegółowymi wskazówkami/.

Nie tylko fragmenty dzieł, ale nawet całe opracowania traktują o niezwykłych i zadziwiających eksponatach napotykanym w bibliotekach. Większość autorów uważała przechowywanie tego rodzaju okazów w czytelnich za rzecz naturalną, traktowano je jako swoiste uzupełnienie wiedzy zawartej w książkach. W ten sposób powstawały niekiedy istne gabinety osobliwości. W bibliotece św. Genowefy w Paryżu kanonik Claude du Molinet zebrał w wydzielonym miejscu zadziwiającą mieszaninę okazów: od waz chińskich i numizmatów, przez zbiór antycznych lamp, broń itp. po preparaty roślinne i zwierzęce /róg żyrafy i mandragora/⁴⁵. Johann Jacob Leibniz całe swoje dziełko "Inclutae [1] Bibliothecae Norimbergensis memorabilia" wydane w 1674 r. w Norymberdze /60 stron in quarto/ poświęcił takim właśnie osobliwościom. Obok autentycznych zabytków i wszelakich pomocy naukowych były w norymberskiej bibliotece także "dziwy błędzącej natury", jak np. preparat koguta o czterech nogach.

Wiele było - jak z tego przeglądu wynika - sposobów uatrakcyjniania i upiększania sal, w których przechowywano i udostępniano książki.

Na podstawie zebranego materiału można stwierdzić, że wśród ludzi, którzy decydowali o rodzaju i charakterze dekoracji występowały dwie przeciwstawne tendencje. Przedstawicielem jednej z nich był niewątpliwie Claude Clemens, zwolennik dekoracji pełnej przepychu i nie pozostawiającej niemal skrawka wolnego miejsca na sklepieniach, ścianach, posadzce, a nawet na sprzętach. Układ tych wszystkich dzieł sztuki miał być podporządkowany ściśle nakreślonemu przez Clemensa programowi.

Pośród zwolenników drugiej tendencji należy wymienić niewątpliwie Gabriela Naudé, autora wskazówek, jak estetycznie urządzić bibliotekę bez zbędnego luksusu i nadmiernych kosztów. O pięknie biblioteki powinien decydować głównie dobrany właściwie i starannie przechowywany księgozbiór oraz wyposażenie zapewniające użytkownikom wygodę, w mniejszym zaś stopniu dzieła sztuki, które można gromadzić w miarę upływu czasu, z zachowaniem jednakże umiaru. Podobnie Hermann Conring uważał, że nadmierny luksus świadczy tylko o próżności właściciela, a bogactwo dekoracji, jak na przykład w Eskurialu, nie tylko nie pomaga, ale wręcz przeszkadza w spokojnym korzystaniu z książek.

Nawet w najskromniej wyposażonych siedemnastowiecznych bibliotekach znajdowano jednak zwykle miejsce dla portretów fundatorów i mecenasów.

I my zresztą zachowujemy ten zwyczaj. Czytelnia naukowej Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku patronuje do dziś portret Giovanniego Bernardina Bonifacio, markiza d'Orta, a w warszawskiej Bibliotece Publicznej spogląda na czytelników ze swego portretu jeden z jej założycieli i dobroczyńców, zmarły w 1914 r. adwokat Stanisław Leszczyński.

Przypisy

¹ A.Masson, Les thèmes de décoration des bibliothèques du XVI-XVIII siècle, "Bulletin des bibliothèques de France" 1961, nr 2.

² J.Lipsius, Opera omnia. Antwerpiae 1637, s. 634.

³ J.Lipsius, op.cit., s. 634.

⁴ J.Lipsius, op.cit., s. 635.

⁵ M.Montaigne, Oeuvres completes, Textes établies par A.Thibaudet et M.Rat, Paris 1967.

⁶ Egzemplarze "De bibliothecis syntagma" znajdowały się np. w siedemnastowiecznych bibliotekach krakowskich. Zob. R.Żurkowa, Znajomość dzieł J.Lipsiusa w Krakowie, "Studia o książce", t. 2, 1971, s. 154.

⁷ E.Figrelus, De statuis illustrium Romanorum..., Holmiae 1656, s. 206.

⁸ E.Figrelus, op.cit., s. 208.

⁹ E.Figrelus, op.cit., s. 211.

¹⁰ Por. A.Żbikowska-Migoń, Historia książki w XVIII wieku. Początki bibliologii, Warszawa 1989, s. 308.

¹¹ Tłumaczenie angielskie J.Evelyna zostało wydane w Londynie w 1661 r. O tłumaczeniu łacińskim E.Mauritiusa z 1658 r. wspomina Ch.G. Jöcher w Allgemeines Gelehrten-Lexicon ..., Leipzig 1750-1751, Th. 3, szp. 306-307, 832.

¹² G.Naudé, Advis..., 2 ed., Paris 1644, s. 145.

¹³ G.Naudé, op.cit., s. 146.

¹⁴ G.Naudé, op.cit., s. 147.

¹⁵ G.Naudé, op.cit., s. 147-148.

¹⁶ Zob. także artykuł "Claudiusa Clemensa projekt idealnej biblioteki" zamieszczony poniżej, s. 85-111.

¹⁷ C.Clemens, Musaei sive bibliothecae exstructio..., Lugduni 1635, s. 109.

¹⁸ C.Clemens, op.cit., s. 115.

¹⁹ C.Clemens, op.cit., s. 120.

²⁰ C.Clemens, op.cit., s. 121.

²¹ C.Clemens, op.cit., s. 121.

²² C.Clemens, op.cit., s. 119.

²³ C.Clemens, op.cit., s. 241.

²⁴ C.Clemens, op.cit., s. 253.

²⁵ C.Clemens, op.cit., s. 244.

²⁶ S.Schelwig, Specimen bibliosophistarum Gedanensium ... accessit invitatio ad frequentandam bibliothecam, Gedani 1675, k. G².

- 27 L.Jacob, *Traicté des plus belles bibliothèques publiques et particuliers ... dans le monde*, Paris 1644.
- 28 Zob. A.Żbikowska-Migoń, *Historia książki w XVIII wieku...*, s. 190, 210.
- 29 P. Le Gallois, *Traitté des plus belles bibliothèques de l'Europe ...*, Paris 1680.
- 30 Zob. A.Żbikowska-Migoń, *op.cit.*, s. 210, 211, 221.
- 31 J.Lomeier, *De bibliothecis liber singularis*, Daventriae 1669.
- 32 J.Lomeier, *op.cit.*, s. 332.
- 33 J.Lomeier, *op.cit.*, s. 335.
- 34 J.Evelyn, *The diary...* ed. by E.S.de Beer, London 1959, s. 158.
- 35 J.Mabillon, M.Germain, *Museum Italicum seu collectio veterum scriptorum ex bibliothecis Italicis*, Lutetiae Parisiorum 1687, t. 1, s. 33.
- 36 Podobnie S. Stepner, w: *Inscriptiones Lipsienses ...*, Lipsiae 1675, przytacza przykłady inskrypcji znajdujących się w bibliotece uniwersyteckiej w Lipsku.
- 37 F.Sweertius, *Selecti Christiani orbis deliciae...*, Coloniae Agrippinae 1625, s. 642-643.
- 38 A.Cicarella, w: J.J.Mader, *De bibliothecis atque archivis... libelli ...*, Helmestadii 1666, s. 95-103.
- 39 Sykstus V, Felice Perretti /1521-1590/, od 1570 kardynał, od 1585 - papież. W czasie jego pontyfikatu prowadził rozbudowę Watykanu architekt Domenico Fontana, autor m.in. projektu Biblioteki Watykańskiej. Dekorację malarską pomieszczeń Biblioteki wykonał zespół malarzy, którym kierowali Giovanni Guerra i Cesare Nebbia.
- 40 H.Conring, *De bibliotheca Augusta, quae est in arce Wolfenbutelensi ...*, Helmestadii 1661.
- 41 J.D.Schreber, J.G. Pfeiffer, *De imaginibus ...*, Lipsiae 1692, k. B^{3v}.
- 42 H.Conring, *op.cit.*, s. 147.
- 43 J.D.Schreber, J.G.Pfeiffer, *op.cit.*, k. C^{4r}.
- 44 Por. H.Conring, *op.cit.*, s. 147.
- 45 C. du Molinet, *Le cabinet de la Bibliothèque de Sainte Genevieve*, Paris 1692.

Marta Parnowska

ADORNMENT OF LIBRARIES IN SEVENTEENTH-CENTURY TREATISES

Summary

Numerous description of library interiors, their arrangement and adornment can be found in seventeenth-century treatises on libraries as well as in other works, including itineraria.

Author is describing some works devoted to ancient libraries, like De Bibliothecis Syntagma by Flemish philologis and bibliophile Justus Lipsius or De Satuis Illustrium Romanorum Liber Singularis by Swedish historian Edmond Figrelius. Those works are results of philological and historical studies of their authors and are based mostly on classical literature, with few references of contemporaneousness.

Next the review of works devoted to those uncounted libraries which were established in the 17th century is attempted. First of all Gabriel Naudé's important work of 1627 Advis Pour Dresser Une Bibliothèque is taken. It is a practical advice to those about to organize a library, containing also remarks on interior design. Musaei Sive Bibliothecae Extractio, Instructio, Cura, Usus by C.Clemens /1635/ is important in our study on the opinion of the 17th century librarians, because it is a description of an ideal library and the interior design is being dealt with in it in long and detailed passages. In accordance with the contemporary style, that author is recommending inclusion of a rich set of emblems and symbolic or alegoric images, instructing the reader minutely in how to dislocate them.

Works by Louis Jacob, Pierre Le Gallois, Johann Lomeier, Herman Conring also contain information on furniture and adornment of some libraries, they are however far from being abundant sources. The other works of some interest are John Evelyn's Italian notebook of 1645, Itinerarium Germaniae by Martin Zeller, and Selecti Christiani Orbis Deliciae by Franciscus Sweertius. Also J.D. Schreber's and J.G.Pfeiffer's De Imaginibus Virorum Clarorum, Bibliothecarum Ornamento is discussed, being in most part a treatise on outstanding men's portraits to be put on library walls.

The examination of all these texts is leading to some conclusions on how appropriate library design looked like in the 17th century. Classical patterns were deployed, yet in accordance with the spirit of the times some baroque forms, ornaments unmet on previous periods, symbols and emblems connected to current scientific findings or mainstream ideologies were included. An overwhelming trend to fill up space as densely as possible with ornaments and objects of art, to upbring the glory of owners and founders, some authors /for instance Naudé, Conring/ are confronting with the idea of a library, whose essential pride and embellishment is a well-selected, well kepts and properly arranged collection of books.

